

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Koska-Janusz

Protokolant: Tomasz Popis, Katarzyna Kwiatkowska, Maria Tomczak, Aleksander Moykowski, Łukasz Cholewski, Agnieszka Walecka, Marzena Bundz, Anna Domalewska, Tomasz Figat, Ewa Sadowska, Monika Kuczawska, Cezary Błaszczyk, Monika Kamińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście: Michała Mistygacza, Bartosza Tomczaka, Tomasza Mioduszelewskiego, Wojciech Sitek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 5 grudnia 2013 r., 12 grudnia 2013 r., 18 marca 2014 r., 29 kwietnia 2014 r., 22 maja 2014 r., 18 czerwca 2014 r., 3 września 2014 r., 10 września 2014 r., 19 listopada 2014 r., 8 stycznia 2015 r., 12 lutego 2015 r., 15 kwietnia 2015 r., 24 kwietnia 2015 r., 16 czerwca 2015 r., 31 sierpnia 2015 r.

sprawy **J. T. (1)**, syna M. i E. z domu S., urodzonego (...) w P.,

oskarżonego o to, że:

w nocy z 24 na 25 lutego 2013 r. przy ul. (...) w W. usiłował spowodować zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru poprzez podpalenie 5 samochodów: F. (...) nr rej. (...) na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą przy Al. (...) w W., F. (...) nr rej. (...) na szkodę M. O., H. (...) nr rej. (...) na szkodę J. L. (1), V. (...) nr rej. (...) na szkodę J. G., T. (...) nr rej. (...) na szkodę J. M. powodując uszkodzenie w/w pojazdów i powstanie szkody w łącznej wysokości 53790,62 złotych: w tym w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 17.512,59 złotych, w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 1.550,06 złotych, w samochodzie H. (...) nr rej. (...) w wysokości 4.432,27 złotych, w samochodzie V. (...) nr rej. (...) w wysokości około 600,00 zł, w samochodzie T. (...) nr rej. (...) w wysokości 29.695,70 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na podjętą akcję gaśniczą,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

orzeka

I. oskarżonego **J. T. (1)** w granicach oskarżenia uznaje za winnego tego, że w nocy 24 lutego 2013 r., około godziny 23.00 przy ul. (...) w W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonał poprzez podpalenie uszkodzenia 5 samochodów: F. (...) o nr rej. (...) na szkodę (...) sp. z o.o. w W., F. (...) o nr rej. (...) na szkodę M. O., H. (...) o nr rej. (...) na szkodę (...) Sp. z o.o. w W., V. (...) o nr rej. (...) na szkodę A. G., T. (...) o nr rej. (...) na szkodę J. M., powodując szkodę w łącznej wysokości 57.717,89 zł: w tym w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 21.540,49 zł, w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 1.550,06 zł, w samochodzie H. (...) nr rej. (...) w wysokości 4.432,27 zł, w samochodzie V. (...) nr rej. (...) w wysokości 500,00 zł, w samochodzie T. (...) nr rej. (...) w wysokości 29.695,07 złotych, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk skazuje go, a na podstawie art. 288 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz (...) SA w W. kwoty 29.695,07 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych 07/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 1.550,06 zł (jeden tysiąc pięćset pięćdziesiąt złotych

06/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 21.540,49 zł (dwadzieścia jeden tysięcy pięćset czterdzieści złotych 49/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 4.432,27 zł (cztery tysiące czterysta trzydzieści dwa złote 27/100) oraz na rzecz A. G. kwoty 500,00 zł (pięćset złotych/100);

III. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Drz SIP 3851/13, Drz SIP 3854/13, Drz SIP 3867/13-3870/13 na karcie 129-130 akt;

IV. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowy Drz SIP 3856/13-3866/13, 3871/13-3911/13 na karcie 129-130 akt;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w dniach od 24 lutego 2013 r. do 12 grudnia 2013 r. oraz od 06 marca 2014 r. do 05 czerwca 2014 r.;

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49; poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od kosztów i opłat w sprawie i określa, że ponosi je Skarb Państwa

Sygn. akt II K 970/13

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lutego 2013 roku około godziny 23.00 J. T. (1) szedł ulicą (...) w W.. Ubrany był wówczas w kurtkę koloru czarnego, spod której wystawał kaptur koloru szarego założony na głowę, czapkę, jasne buty sportowe. Miał ze sobą plecak, w którym znajdowały się m.in. trzy zapalniczki oraz pudełko z kilkoma nadpalonymi zapalkami.

dowód: zeznania J. T. (2) k. 21-22, 235v-237, 1650-1653; zeznania B. P. k. 17v, 1644-1647, 2337-2338, protokół przeszukania osoby wraz ze spisem rzeczy k. 8-13, protokoły oględzin rzeczy k. 46-48, dokumentacja pogładowa k. 786-788

Na wysokości budynku oznaczonego numerami porządkowymi 5-7 stały zaparkowane jeden za drugim, wzdłuż ulicy samochody osobowe w następującej kolejności i odległościach: F. (...) o nr rej. (...), w odległości 6,8 m od niego - F. (...) o nr rej. (...), w odległości 2,7 m od niego - H. (...) o nr rej. (...), w odległości 2,3 m - V. (...) o nr rej. (...) i również w odległości 1,3 m - T. (...) o nr rej. (...). Oskarżony podszedł do pierwszego z wymienionych pojazdów, przykucnął przy tylnej rejestracji i używając zapalniczki dokonał podpalenia ramki mocującej tablicę rejestracyjną wykonaną z tworzywa sztucznego. Następnie podszedł do przodu kolejnego zaparkowanego pojazdu i w podobny sposób dokonał podpalenia ramki mocującej tablicę rejestracyjną. W kolejnym pojeździe ogień w taki sam sposób został przyłożony do przedniej ramki tablicy rejestracyjnej, w przedostatnim pojeździe do tylnej ramki, zaś w ostatnim – do przedniej.

Działania oskarżonego obserwował z okna wychodzącego na tę ulicę, a zlokalizowanego na 2. piętrze J. T. (2) wraz z B. P., którzy niezwłocznie telefonicznie powiadomili straż pożarną. Na miejsce zdarzenia, w odniesieniu do którego straż uzyskała zgłoszenie o godz. 23:38, wysłano dwa wozy strażackie, które podjęły akcję gaśniczą po przybyciu po upływie zaledwie 3 minut co do dwóch pojazdów, tj. T. (...) i F. (...). Ogień w pojazdach F. (...) o nr rej. (...) oraz V. (...) o nr rej. (...) jeszcze przed przybyciem straży pożarnej zgasł samoistnie, a w H. (...) - w wyniku działań gaśniczych osób, które zbiegły się na ulicy.

Oddziaływania termiczne spowodowane paleniem się sztucznych tworzyw ograniczyło się wyłącznie do elementów tych konkretnych pojazdów i nie miało wpływu na otoczenie pojazdów, tj. stojące w bezpośrednim sąsiedztwie inne samochody oraz budynki.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 3013, zeznania J. T. (2) k. 21-22, 235v-237, 1650-1653; zeznania B. P. k. 17v, 1644-1647, 2337-2338, zeznania A. B. k. 379-380, 1647-1648; opinia biegłego E. S. (2) k. 3068-3085, 3156-3161, 3217-3222; protokół oględzin rzeczy k. 34-36, 46-48, 55, protokół oględzin miejsca k. 37-39,; szkic miejsca zdarzenia k. 230;

Następnie, oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia idąc ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Oskarżony zatrzymał się na przystanku autobusowym (...) przy Al. (...).

dowód: zeznania J. T. (2) k. 21-22, 235-237, 1650-1653, zeznania B. P. k. 17v, 173-174, 1644-1647, 2337-2338, zeznania K. S. k. 177v-178, 1649-1650; protokół zatrzymania k. 7

Około godziny 23.50 funkcjonariusze Policji M. D. (1) i J. S., pełniący służbę radiowozem nieoznakowanym zauważyli na przystanku autobusowym przy Al. (...) na wysokości ul. (...) mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy podpalenia podanemu przez radiooficera. Podjęli wobec powyższego decyzję o sprawdzeniu tej osoby. W chwili gdy zbliżyli się do stojącego mężczyzny, przedstawili się i wylegitymowali, mężczyzna ten wykonał krok w bok tak, jakby chciał uciec, po czym został zatrzymany i umieszczony w radiowozie. Zatrzymanym mężczyzną okazał się być J. T. (1).

W czasie przeszukania oskarżonego oprócz wcześniej wymienionych przedmiotów ujawniono parę rękawiczek, z których jedna była nadpalona.

Na miejsce zatrzymania oskarżonego wezwano dodatkową załogę Policji, jak również przewodnika wraz z psem służbowym. Po podaniu psu do nawąchania czapki należącej do oskarżonego pies podjął trop i zaprowadził przewodnika z miejsca zatrzymania, kierując się w stronę ul. (...), przez torowisko tramwajowe, do miejsca podpalenia na ulicy (...) i zatrzymał się przy ul. (...).

dowód: zeznania M. G. (1) k. 248-251, 1653-1655, zeznania M. D. (1) k. 13v-14, 717-719, 1895-1898, zeznania J. S. k. 23v-24, 712-715, 1655-1656, zeznania D. D. k. 1898-1899, zeznania D. J. k. 2161, notatka służbowa z użycia psa służbowego Policji k. 15 (jej odpis k. 382); opinia biegłego z zakresu osmologii k. 2841-2843; atest psa służbowego patrolowo-tropiącego k. 383, protokół zatrzymania k. 7; protokół oględzin wraz z mapką k. 229, protokół przeszukania osoby k. 8-12, protokół oględzin rzeczy k. 77-78

Po zatrzymaniu J. T. (1) został poddany badaniu stanu trzeźwości. Badania przeprowadzone o godz. 1:10 oraz 1:11 wykazały odpowiednio 0.90 mg/l oraz 0,92 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 16-16v

W wyniku podpalenia doszło do uszkodzenia 5 samochodów: F. (...) o nr rej. (...) na szkodę (...) sp. z o.o. w W., F. (...) o nr rej. (...) na szkodę M. O., H. (...) o nr rej. (...) na szkodę (...) Sp. z o.o. w W., V. (...) o nr rej. (...) na szkodę A. G., T. (...) o nr rej. (...) na szkodę J. M..

W F. (...) zapaleniu uległ uchwyt do tablicy rejestracyjnej, zderzak, osłona chłodnicy (wlot powietrza, tzw. grill) oraz górna osłona chłodnicy, elementy te uległy częściowemu spaleniowi oraz stopieniowi i miejscowej deformacji. W F. (...) miejscowemu nadpaleniowi i okopceniowi uległ uchwyt do tablicy rejestracyjnej oraz ozdobna listwa stanowiąca uchwyt do podnoszenia kłapy bagażnika, a także ozdobna listwa przymocowana do tylnego zderzaka. W H. (...) zapaleniu uległy tworzywa sztuczne, z którymi wykonany był uchwyt do tablicy rejestracyjnej, zderzak, osłona chłodnicy (wlot powietrza, tzw. grill). W samochodzie V. (...) miejscowemu nadpaleniowi i okopceniowi uległy uchwyt do tablicy rejestracyjnej (ramka ze sztucznego tworzywa) oraz fragment taśmy samoprzylepnej. W T. (...) zapaleniu uległy tworzywa sztuczne, jak uchwyt tablicy rejestracyjnej, zderzak, osłona chłodnicy, uszczelka gumowa oraz wygłuszenie komory silnika, które to elementy uległy częściowemu spaleniowi.

W wyniku tego powstała szkoda w łącznej wysokości 57.717,89 zł w tym: w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 21.540,49 zł, w samochodzie F. (...) nr rej. (...) w wysokości 1.550,06 zł, w samochodzie H. (...) nr rej. (...) w wysokości

4.432,27 zł, w samochodzie V. (...) nr rej. (...) w wysokości 500,00 zł, w samochodzie T. (...) nr rej. (...) w wysokości 29.695,07 złotych.

dowód: zeznania A. G.k. 1644, zeznania J. G.k. 260v-261, 1593, zeznania J. L. (1)k. 133v, 3327, zeznania M. O.k. 268, zeznania J. M.k. 239, pismo (...)k. 780-781, pismo (...) SAK. 784, pismo (...)wraz z fakturą k. 793 i 795-796, pismo (...) SAK. 800, dokumentacja fotograficzna k. 401-402, 744-745; protokół oględzin pojazdów k. 34-36; protokół oględzin rzeczy k. 226-228;

J. T. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (vide k. 277, 895). W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (vide k. 1591). Jednakże w toku procesu oskarżony zmienił swoje oświadczenie i przyznał się do tego, że w nocy z 24 na 25 lutego 2015 roku dokonał podpalenia 5 samochodów przy ul. (...). Wyjaśnił, że jego czyny nie były spersonalizowane, to jest nie były wymierzone w kogokolwiek. Podkreślił, że nie chciał zaatakować dóbr konkretnych osób, ale działał w sposób przypadkowy. Dodał, że nie rozumie swojej postawy w tamtym stanie. Wyjaśnił, że alkohol generuje taki mechanizm, który skutkuje tego typu czynami. Ponadto, wyraził najgłębsze ubolewania za wyrządzenie szkody obcym i niewinnym osobom. Zaznaczył, że chce, aby jego przyznanie się stanowiło asumpt do wyjścia na nową drogę. Wyjaśnił, że dokonywał podpaień od ramki tablic rejestracyjnych i że dokonywał tego zapalniczką. Podał też, że tego dnia miał na sobie jakiś kaptur oraz kurtkę, ale nie pamięta, jakie miał buty. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta psa z tamtego okresu, bo był pod mocnym wpływem alkoholu. Dodał, że przyznaje się do zarzucanego mu czynu, bo chce coś zmienić w swoim życiu (vide k. 3013).

Z uwagi na wątpliwości co do czytelności J. T. (1) został on poddany jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego badaniom sądowo-psychiatrycznym. Biegli lekarze z zakresu psychiatrii - J. J. oraz D. B. na podstawie zebranej dokumentacji lekarskiej oraz badania ambulatoryjnego nie stwierdziły u podejrzanego J. T. (1) choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Rozpoznały natomiast co najmniej szkodliwe używanie alkoholu. Ponadto stwierdziły, że w dniu czynu J. T. (1) znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego. Stan psychiczny w czasie czynu nie zniósł ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem (vide opinia sądowo-psychiatryczna k. 765-770). Takie stanowisko biegłe podtrzymały, składając ustną uzupełniającą opinię przed Sądem (k. 2330-2336, 2653-2656).

W sprawie została wywołana również druga opinia psychiatryczno-psychologiczna. Na podstawie akt sprawy i przeprowadzonego badania psychiatrycznego oraz psychologicznego biegli R. W., E. M. i E. L. stwierdzili, że J. T. (1) nie przejawia i nie przejawiał w przeszłości, w tym w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, objawów choroby psychicznej (psychozy). Ponadto wskazali, że rozwój intelektualny oskarżonego znajduje się w granicach normy oraz że nie przejawia cech trwałego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Stwierdzili także, że J. T. (1) w stanach trzeźwości nie przejawia nasilonej patologii osobowościowej, zwłaszcza o charakterze dysocjalnym. Jednakże jest on osobą uzależnioną od alkoholu. W stanach nietrzeźwości alkoholowej zachowanie J. T. (1) cechuje wzorzec funkcjonowania dysocjalnego, czyli niezgodnego z normami społecznymi. Mimo stanu nietrzeźwości miał on jednak zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. (vide opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna k. 3087-3100). Takie stanowisko biegli podtrzymali, składając ustną uzupełniającą opinię przed Sądem (k. 3174-3178).

J. T. (1)w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu nie był karany. (vide: informacja z KRK k. 886), natomiast w trakcie toczącego się postępowania zapadły w stosunku do niego prawomocne wyroki skazujące (vide informacja z KRK k. 3264-3266)

Sąd zważył, co następuje:

Ocenę materiału dowodowego należy rozpocząć od poczynienia istotnej z punktu widzenia dalszych rozważań konstatacji, iż materiał ten ma w dominującej części sprawie charakter poszlakowy. Oprócz bowiem wyjaśnień

oskarżonego, in fine przyznającego się do dokonania tychże podpałek, nie ma dowodów bezpośrednich, świadczących o sprawstwie oskarżonego. Jednakże ciąg poszlak wynikających z przeprowadzonych dowodów osobowych oraz opinii biegłego z zakresu pożarnictwa i osmologii pozwala na odtworzenie chronologii wydarzeń, w której to udział oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu i jego rola nie pozostawiają wątpliwości. Na podstawie tych dowodów nie można wyprowadzić innej, dającej się racjonalnie uzasadnić wersji wydarzeń, która nie kłóciłaby się ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego wymagała zatem skonfrontowania ich z takimi właśnie dowodami pośrednimi, i wyprowadzenia na podstawie ustalenia faktów pobocznych wniosku co do faktu głównego.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że oświadczenie oskarżonego o przyznaniu się do popełnienia przypisanego mu finalnie czynu nastąpiło po przeprowadzeniu niemalże całego postępowania dowodowego, wcześniej bowiem J. T. (1) negował swoje uczestnictwo w tym przestępstwie. Treść jego depozycji zważywszy na stwierdzony stan nietrzeźwości wymagała tym bardziej wnikliwej oceny, albowiem oświadczenie o przyznaniu się do czynu mogło być wynikiem nie tyle przekonania o tym, że czynu tego się dopuścił, lecz chęcią doprowadzenia do szybszego zakończenia postępowania. Warto w tym miejscu jednak podkreślić, że przyznanie się nie jest „koroną dowodów”, zwalniającą Sąd od dowiedzenia sprawcy winy czy też pozwalającą na uproszczenia czy wnioskowanie wbrew konkluzjom płynącym z przeprowadzonych dowodów. Z tym większą ostrożnością należy podchodzić do takiego przyznania się, jeżeli dochodzi do niego w końcowej fazie procesu. Wyjaśnienia oskarżonego, na podstawie których wnioskuje się o jego sprawstwie, poddać należy więc takiej samej ocenie, jak inne źródła dowodowe.

W tym kontekście należy odwołać się do zeznań J. T. (2), który opisał wygląd sprawcy i przesłuchany bezpośrednio po zdarzeniu podawał, że był to człowiek młody, szczupły, wysoki, ubrany w czarną kurtkę i kaptur dresowy w kolorze jasnym bądź „ciemnym biały” wystający spod kurtki (k. 21-22). J. T. (2) stwierdził również, że byłby w stanie rozpoznać sprawcę po posturze i ubiorze. Zeznania J. T. (2) złożone na rozprawie były koherentne z tymi pochodzącymi z etapu postępowania przygotowawczego. W ocenie Sądu, za wiarygodne uznać należy również jego relacje w tej części, w której stwierdza on, że sprawca miał założone jasne buty sportowe (k. 1651). Świadek ten w czasie okazania wskazał na J. T. (1) jako na sprawcę. Niemniej należy podkreślić, że świadek stwierdził, że wytypowany przez niego mężczyzna jest bardzo podobny, co nie oznacza, że jest to na 100% ten sam mężczyzna, był pewien, że sylwetka wskazanego mężczyzny i ubiór były niemalże identyczne (k. 1653). Zdaniem Sądu, ta sygnalizowana niepewność świadka nie ujmuje, lecz dodaje wiarygodności jego zeznaniom. Należy bowiem podkreślić, że wątpliwe byłoby kategoryczne rozpoznanie osoby, której twarzy świadek by nie widział, do tego miał możliwość obserwowania jej jedynie w porze nocnej i to ze znacznej odległości. Istotne z punktu widzenia wiarygodności rozpoznania ma natomiast to, że okazania tego dokonano w bardzo krótkim czasie od zdarzenia, kiedy pamięć świadka co do zaobserwowanych zdarzeń była jeszcze świeża, stąd walor dowodowy tej czynności, aczkolwiek zrealizowany w sposób nie do końca prawidłowy, był większy aniżeli gdyby do tej czynności doszło w terminie chociażby o kilka dni późniejszym. Ocena wiarygodności zeznań tego świadka i trafności jego spostrzeżeń wymagała przesłuchania nie tylko funkcjonariusza Policji realizującego tę czynność, ale również osób przybranych do okazania. W tym miejscu należy poczynić uwagę, że czynności takie byłyby zbędne, gdyby czynność okazania wykonywana na etapie postępowania przygotowawczego została zarejestrowana w szczególności w sytuacji, gdy którakolwiek z osób uczestniczących w tej czynności zasygnalizowała swoje wątpliwości co do tego, że wygląd bądź garderoba osób okazywanych jest na tyle różna, że może powodować błąd w typowaniu sprawcy bądź sugerować typowanie. Tym bardziej dziwić musi fakt, iż odstąpiono chociażby od wykonania zdjęcia osób ustawionych do okazania. Wykonanie takiej czynności nie nastręcza trudności technicznych, natomiast byłoby znacząco pomocne przy ocenie zgłaszanych przez J. T. (2) zastrzeżeń, zwłaszcza, że okazanie należy do kategorii czynności niepowtarzalnych, gdzie liczy się spontaniczna reakcja, wolna od sugestii. Na etapie postępowania jurysdykcyjnego możliwe już było jedynie przesłuchanie mężczyzn przybranych do okazania, z których zdołano ustalić miejsce pobytu i przesłuchać dwóch, jak również wykonanie dokumentacji fotograficznej z udziałem tych osób i oskarżonego (k. 2278-2280). Dokumentacja ta pozwala stwierdzić, iż sygnalizowane przez świadka J. T. (2) różnice w wyglądzie nie były tak znaczące, jak mogłoby to wynikać z samej lektury protokołu okazania, czy też depozycji osób przybranych do okazania. Rzeczywiście różnice w zakresie wieku i wzrostu były znaczne, niemniej zdaniem Sądu z odległości, której sprawcę obserwowali J. T. (2) i B. R. były niezauważalne. Za taką konkluzją przemawia bowiem

fakt, że sprawca widziany był w czasie, gdy ubrany był w odzież zimową, a na głowie miał założony kaptur, co z pewnością wpływało na postrzeganie jego wzrostu i tężyzny. Tym samym – zdaniem Sądu - wskazanie przez świadka na oskarżonego jako na sprawcę, którego dostrzegł w inkryminowanym czasie, ocenić należało jako trafne.

Po wtóre, oskarżony został zatrzymany w niedalekiej odległości od miejsca zdarzenia, w krótkim czasie od zainicjowania ognia. Należy podkreślić, że Policja i straż pożarna została zaalarmowana niemalże z chwilą ukończenia przez sprawcę przestępczych działań, a do zatrzymania doszło o godz. 23.50 na Al. (...). Jest to czas na tyle długi, że oskarżony miał możliwość przemieszczania się na przystanek autobusowy, gdzie został zatrzymany, ale również czas nie na tyle odległy, aby pojawienie się oskarżonego w tym miejscu było wynikiem jedynie zwykłego zbiegu okoliczności.

Po trzecie wreszcie, przybyły na miejsce zatrzymania pies służbowy podjął pracę węchową i doprowadził na miejsce podpaleń. Należy w tym miejscu zauważyć, że wprawdzie brak jest właściwego udokumentowania, w jaki sposób podano psu służbowemu element odzieży do nawąchania, a mianowicie, czy nastąpiło to w sposób uniemożliwiający zniekształcenie śladów osmologicznych, niemniej z zeznań M. G. (1) (k. 249-250) wynika, że była to czapka należąca do oskarżonego. Z zeznań przewodnika psa służbowego wynika także, że pies ten podjął wyraźną, nieprzerwaną pracę węchową i doprowadził na miejsce podpaleń, co w konfrontacji z wnioskami końcowymi opinii z zakresu osmologii uznać należy za wiarygodne. Biegły bowiem wskazał, że w danych warunkach atmosferycznych pies ten miał możliwość podjęcia takiej pracy, nie występowały zaś takie okoliczności, które wykluczałyby możliwość prawidłowej pracy węchowej tego psa, natomiast mieściła się ona w granicach umiejętności tego zwierzęcia, zważywszy na przebyte szkolenia. Oznacza to, że J. T. (1) był na miejscu, do którego następnie doprowadził pies służbowy. Należy dodatkowo zwrócić uwagę na to, że czynności z udziałem psa służbowego wykonywano w godz. 0.25-0.55, a ślady zapachowe w niskich temperaturach przy dużej wilgotności powietrza utrzymują się najdłużej, co oznacza że ślady zapachowe pozostawione przez oskarżonego mogły utrzymać się do kilku godzin, tj. trzech do pięciu (vide opinia z zakresu osmologii (k. 2841-2843).

Po czwarte, przy oskarżonym ujawniono trzy zapalniczki (k. 8-12), a zatem przedmioty zdadne do dokonania tego przestępstwa przy ustalonym modus operandi. Świadek J. T. (2) dostrzegł, że Należy bowiem zauważyć, że do podpaleń tych dochodziło poprzez podłożenia źródła ognia przy mocowaniach tablic rejestracyjnych. Nadto przy oskarżonym ujawniono też nadpaloną rękawiczkę.

Po piąte, zarejestrowany na monitoringu osoba nie odbiega wyglądem od wyglądu oskarżonego, stąd wnioski końcowe zawarte w opinii biegłego z zakresu antropologii B. M. (k. 2518-2525), stwierdzającego, że jakość nagrania nie pozwala na identyfikację osoby, niemniej wnioski te nie stoją w opozycji do ustalenia, że sprawcą tych podpaleń jest J. T. (1). Na nagraniach tych widać bowiem osobę szczupłą, z uwagi na sposób poruszania się – także młodą, ubiór wskazujący na mężczyznę, nadto odzież nie odbiegająca od tej, w jakiej został zatrzymany oskarżony.

Po szóste, podjęcie przez oskarżonego próby ucieczki wskazuje na to, że miał on świadomość tego, że jest poszukiwany sprawca, albowiem oskarżony nie był wówczas jeszcze karany, nie mógł zatem podejrzewać, że będzie utożsamiany ze sprawcą tego czynu, jego spontaniczna reakcja wskazywała zaś na to, że chce uniknąć sytuacji, w której oczekiwać się będzie od niego wytłumaczenia, dlaczego znalazł się w tym miejscu, jak do niego dotarł, gdzie wcześniej był i co robił.

W obliczu takich dowodów, wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do popełnienia przypisanego mu czynu nie budzą zdaniem Sądu wątpliwości. Uznać je należy za wiarygodne i odpowiadające rzeczywistości biegowi zdarzeń.

Zdaniem Sądu, na miano wiarygodnych zasługują też zeznania **J. T. (2)**, który wyglądając przez okno widział sprawcę podpaleń dokonanych w nocy z 24 na 25 lutego 2013 roku i szczegółowo opisał okoliczności zdarzenia. W ocenie Sądu, świadek ten zrelacjonował kolejność wydarzeń w sposób precyzyjny i logiczny, a jego relacja jest wewnętrznie spójna. Szczegółowo opisał on zachowanie sprawcy oraz jego ubiór. W swoich depozycjach przywiązywał on wagę do szczegółów dotyczących wyglądu oraz ubioru sprawcy. Bez wątpliwości wskazywał także na młody wiek sprawcy. Zeznania J. T. (2) zawierają opis sprawcy, który odpowiada wyglądowi J. T. (1), dlatego stanowiły one dla Sądu istotne źródło dowodowe. Jego depozycje z postępowania przygotowawczego są zbieżne z jego zeznaniami złożonymi przed Sądem. Przedstawiony przez świadka sposób działania sprawcy odpowiada również wyjaśnieniom oskarżonego, który

opisał, że dokonywał podpaień za pomocą zapalniczki. Ponadto, zeznania J. T. (2) w części odnoszącej się do opisu zachowania J. T. (1), znajdują potwierdzenie w depozycjach świadka B. P..

Podczas okazania J. T. (2) wskazał J. T. (1) jako osobę, którą widział w nocy z 24 na 25 lutego 2013 około godz. 23.05-23.10 na ulicy (...) w W.. Stwierdził wówczas, że rozpoznania dokonał po posturze, wroście, czarnej kurtce, jasnym kapturze i po butach sportowych (k. 235-237). Do protokołu okazania wciągnięto uwagę obrońcy odnośnie tego, że jasny kaptur w czasie okazania miał jedynie oskarżony, pozostali zaś – ciemny. Podczas przesłuchania na rozprawie głównej świadek ten sygnalizował, że okazanie zostało przeprowadzone nieprawidłowo, a przede wszystkim, że osoby przybrane znacznie różniły się od oskarżonego - wzrostem, tęgością oraz ubraniem. Jednakże w ocenie Sądu, to subiektywne odczucie świadka nie znajduje odzwierciedlenia w czynnościach przeprowadzonych przed Sądem. Na etapie postępowania sądowego odnaleziono dwóch z trzech przybranych do okazania mężczyzn. Tablica poglądowa przedstawiająca fotografie tych mężczyzn ukazuje, że rzeczywiste różnice fizyczne pomiędzy osobami przybranymi a oskarżonym nie są aż tak znaczne, jakby to mogło wynikać z zeznań J. T. (2).

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania **B. P.** (k. 17v,173-174, 1644-1647, 2337-2338). Podany przez świadka opis ubrania sprawcy podpaień oraz cech zewnętrznych sprawcy odpowiadał wyglądowi oskarżonego. Świadek ten rzetelnie i szczegółowo opisał zaobserwowane przez siebie zachowanie sprawcy. B. P., zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem, zeznawała konsekwentnie i spójnie. Depozycje tego świadka pozostają koherentne z zeznaniami J. T. (2). Opisany przez świadka sposób działania sprawcy - polegający na tym, że sprawca podpalał samochód kucając przy tablicy rejestracyjnej - znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach samego oskarżonego oraz we wnioskach końcowych opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, który taki sposób zainicjowania ognia opisał. Świadek B. P. nie pamiętała wprawdzie, aby J. T. (2) sygnalizował jej zastrzeżenia co do przebiegu czynności okazania, niemniej przekonana była co do tego, że J. T. (2) rozpoznał sprawcę. Oznacza to, iż zgłaszane przez J. T. (2) nie były tak doniosłe, jak to następnie prezentował on w czasie przesłuchania w postępowaniu jurysdykcyjnym. Zdaniem Sądu, te wątpliwości zgłaszane przez świadka J. T. (2) wynikają z jego cech osobistych, jest on bowiem osobą bardzo spostrzegawczą, przywiązującą wagę do detali, dąży on do precyzyjnych wypowiedzi i podania jak największej liczby szczegółów. Dlatego też, nie dziwi, że raziły go różnice zaobserwowane podczas okazania, które dla innych były niezauważalne, na co wskazują depozycje K. S..

W ocenie Sądu, zeznania **K. S.** (k. 177v-178, 179v-180, 1649-1650) nie wniosły do sprawy żadnych istotnych okoliczności, albowiem świadek przesłuchiwana w toku postępowania sądowego, w czasie nieodległym od zdarzenia, w istocie jedynie potwierdziła okoliczności dotyczące zaobserwowanego przez nią palącego się samochodu, nie pamiętała natomiast, aby widziała wówczas kogokolwiek. Również po odczytaniu protokołu jej zeznań również nie była w stanie przypomnieć sobie, o jakiej oddalającej się wówczas osobie mówiła. Zdaniem Sądu, fakt, iż w protokole jej przesłuchania znalazła się informacja dotycząca tego, że widziała oddalającego się mężczyznę, a następnie podała, że miał ze sobą jakąś torbę, plecak czy reklamówkę, ubranego w kurtkę z kapturem, było wynikiem sposobu postawienia jej pytań, niż spontaniczną wypowiedzią. Zdaniem Sądu, gdyby w istocie świadek sama zwróciła uwagę na takie szczegóły wyglądu tej osoby, to fakt ten utkwiłby jej w pamięci. Sąd nie wyklucza, że w oddali mogła widzieć zarys jakiejś osoby, niemniej dalsze spostrzeżenia co do jej wyglądu są wynikiem bardziej zasugerowania się pytaniami przesłuchującej, na co zresztą wskazała K. S. składając zeznania przed Sądem (k. 1650). W przypadku postawienia pytania w formie alternatywy czy była to kurtka czy płaszcz, świadek mogła wybrać odpowiedź pierwszą. Z depozycji zaś K. S. wynika natomiast inna ważna okoliczność, że podczas przeprowadzonego z jej udziałem okazania, notabene tego samego dnia co z udziałem J. T. (2), nie rozpoznała wprawdzie J. T. (1) jako sprawcy podpaień, niemniej zeznała, że okazywani jej mężczyźni byli do siebie podobni i niczym żaden się nie wyróżniał (k. 1650). Okoliczność ta wspiera przyjęte przez Sąd stanowisko co do tego, że wygląd osób okazywanych nie był na tyle zróżnicowany, aby mógł w istotny sposób zakłócić rozpoznania go przez J. T. (2).

Zeznania świadków **M. D. (1)** (k. 13v-14, 717-719, 1895-1898) i **J. S.** (k. 23v-24, 712-715, 1655-1656) Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne. Ich depozycje były spójne i konsekwentne, świadkowie ci w sposób szczegółowy opisywali okoliczności zatrzymania oskarżonego oraz zdarzenia mające miejsce bezpośrednio po jego zatrzymaniu. Ponadto

depozycje tych świadków znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji M. G. (1), G. D. oraz D. J., którzy również przybyli na miejsce zatrzymania oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków **G. D.** (k. 1898-1899) oraz **D. J.** (k. 2161). Świadkowie ci rzetelnie opisali przebieg czynności przeprowadzonych w związku z zatrzymaniem oskarżonego. Ich zeznania co do ogólnych okoliczności zdarzenia korespondują ze sobą wzajemnie oraz z zeznaniami świadków M. D. (2), J. S. oraz M. G. (1). Świadkowie Ci nie pamiętali jednak wielu szczegółów zdarzenia, również tego, który mógłby mieć znaczenie dla oceny prawidłowości pracy wężowej psa służbowego, a mianowicie co do tego, w jaki sposób przemieszczono but oskarżonego z miejsca zatrzymania do miejsca podpaleń. G. D. zeznał, że but oskarżonego został przewieziony na miejsce podpaleń samochodem służbowym. Natomiast D. J. nie pamiętał, czy but ten został przewieziony samochodem czy zaniesiony tam pieszo. W świetle doświadczenia życiowego zdaniem Sądu nieprawdopodobne jest, aby but ten był zaniesiony przez funkcjonariusza pieszo. O wiele wygodniej i szybciej było dojechać na ulicę (...) samochodem, taka wersja jest racjonalna, ponadto za tą wersją wydarzeń kategorycznie opowiedział się świadek G. D., podczas gdy D. J. nie był pewny swoich zeznań.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **M. G. (1)**(k. 248-251, 1653-1655). Świadek ten jest funkcjonariuszem Sekcji Koni i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wykonawczo-Patrolowego Komendy Stołecznej Policji. W dniu 25 lutego 2013 roku, w związku z zatrzymaniem J. T. (1), uczestniczył w czynności użycia psa służbowego Policji do tropień śladów ludzkich jako przewodnik. Świadek ten szczegółowo i konsekwentnie opisał okoliczności zdarzenia oraz podjętą przez psa pracę wężową. Zrelacjonował przy tym drogę, jaką przebył pies. Jego zeznania korespondują z zeznaniami J. S., M. D. (2), G. D. oraz D. J.. Sporządzona przez świadka notatka służbowa stanowi potwierdzenie użycia konkretnego psa służbowego do realizacji danego zadania. Opisane przez świadka okoliczności użycia tego psa tropiącego oraz niezakłócony przebieg jego pracy wężowej znajdują potwierdzenie we wnioskach końcowych opinii biegłego z zakresu osmologii A. D. (2). Biegły ten wskazał wprawdzie, że w przypadku przeniesienia buta oskarżonego przez policjanta biorącego udział w zatrzymaniu osoby mogło dojść do pozostawienia śladu osoby zatrzymanej, niemniej wersja ta została przez Sąd wykluczona z powodów opisanych powyżej. W takim zaś przypadku nie zachodziły żadne inne okoliczności, które zakłóciłyby pracę wężową psa służbowego, będącego po odpowiednich przeszkoleniach i legitymującego się ważnym certyfikatem.

Zeznania świadków **A. G.** (k.18v, 245v-246, 892, 1641-1644, **J. G.** (k. 260v-261, 1593) oraz depozycje **J. L. (1)** (k. 133v, 3327), **J. M.** (k. 238-239), oraz **M. O.** (k. 267-29), w odniesieniu do których to odstąpiono od ich bezpośredniego przesłuchania, zważywszy na to, że nie byli oni bezpośrednimi świadkami podpaleń, Sąd również ocenił jako w pełni wiarygodne. Zeznania tych osób nie miały kluczowego znaczenia dla ustalenia sprawstwa oskarżonego, natomiast potwierdzają fakt uszkodzenia przez podpalenie samochodów oraz rozmiar wyrządzonej szkody. Nadto opis wyglądu sprawcy przedstawiony przez świadka A. G. dotyczyła obserwacji poczynionych w nocy z 23 na 24 lutego 2013 roku, a więc w noc poprzedzającą zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania. Podczas przeprowadzonego z jej udziałem okazania nie rozpoznała ona widzianego wówczas mężczyzny. W odniesieniu zaś do wysokości szkody wyrządzonej w pojeździe użytkowanym przez A. G. Sąd uznał, że ostateczna kwota tej szkody podana przez świadka na rozprawie stanowiła sumę 500 zł (k. 1644), gdyż był to faktyczny koszt naprawy samochodu, jaką świadek poniósł.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **A. B.** (k. 379-380, 1647-1648), który jako funkcjonariusz Straży Pożarnej uczestniczył w gaszeniu pojazdów płonących przy ul. (...) w W.. Świadek ten rzeczowo, szczegółowo oraz konsekwentnie opisał przebieg akcji gaśniczej. Jego zeznania pozostają w zgodzie z pozostałymi osobowymi źródłami dowodowymi oraz nieosobowymi, którym Sąd dał wiarę.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania J. L. (2), P. S. oraz M. G. (2). P. S. oraz M. G. (2), jako osoby przybrane, uczestniczyli w czynności okazania z udziałem oskarżonego – w której osobą rozpoznającą był J. T. (2). Czynność tę jako funkcjonariusz Policji przeprowadzała J. L. (2). Świadkowie ci spójnie i logicznie opisali przebieg czynności okazania. Ich zeznania korespondują ze sobą wzajemnie. Ponadto znajdują potwierdzenie w protokole sporządzonym z czynności okazania.

Świadkowie E. T. oraz M. T. (2), rodzice oskarżonego, jako osoby dla niego najbliższe skorzystały z prawa do odmowy składania zeznań.

Ocena prawno-karna ustalonego stanu faktycznego wymagała odwołania się do wiedzy specjalistycznej z zakresu pożarnictwa, aby udzielić odpowiedzi co do możliwości rozprzestrzeniania się ognia podłożonego w tych pięciu pojazdach.

W toku postępowania przeprowadzono zatem dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa – S. B., który to sporządził opinię pisemną na etapie postępowania przygotowawczego (k. 811-827), a następnie uzupełniającą ustną opinię na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Zdaniem Sądu, wniosek końcowy ujęty w pkt 11 pisemnej opinii, a mianowicie, że „dalsze rozprzestrzenianie się płomieni po autach mogłoby spowodować takie zdarzenie w postaci pożaru, którego ogień siłą żywiołową, nagłą i gwałtowną objąłby mienie ruchome w wielkich rozmiarach”, uznać należało za całkowicie dowolny i nie poparty należytych uzasadnienie. Biegły w istocie nie przeanalizował możliwości rozprzestrzeniania się ognia, w konsekwencji też nie potrafił przekonywująco uzasadnić obranego przez siebie stanowiska o istnieniu zagrożenia wywołanego ogniem. Zdaniem Sądu, biegły ten postawił bowiem tezę, której następnie podporządkował cały swój wywód, niestety popadając przy tym w sprzeczności i niejasności, których nie potrafił w należyty sposób rozwikłać.

W pisemnej opinii stwierdził kategorycznie m.in., że niezauważenie momentu powstania pożarów pojazdów oraz niepodjęcie akcji gaśniczych mogłoby skutkować częściowym lub całkowitym spalaniem samochodów oraz że podpalenie tych pięciu samochodów osobowych należało rozpatrywać jako jedno zdarzenie. Składając opinię uzupełniającą ustną nie wykluczył natomiast takiej sytuacji, że pojazdy te spaliłyby się niezależnie od siebie, w szczególności w odniesieniu do tego pojazdu, który oddalony był od pozostałych o ponad 6 metrów (k. 1594).

W pisemnej opinii wskazał też, że dalsze rozprzestrzenianie się płomieni po autach mogłoby spowodować takie zdarzenie w postaci pożaru, którego ogień - siłą żywiołową, nagłą i gwałtowną - objąłby mienie ruchome w wielkich rozmiarach. Natomiast w opinii ustnej stwierdził, że odległość w której ogień może przenieść się na inny pojazd jest trudna do oszacowania, albowiem każdy pożar jest inny i muszą zachodzić „środki” dodatkowe, aby pożar przeszedł na drugi pojazd (k. 1594). Nie potrafił również odpowiedzieć na pytanie, czy ogień ten mógł się rozprzestrzenić na jeszcze inne pojazdy (k. 1595). Jak wynika również z ustnej opinii biegły nie analizował możliwości rozprzestrzenienia się tego ognia ani pomiędzy samochodami, ani też na pobliskie budynki, poza zainteresowaniem biegłego pozostawała kwestia panujących warunków atmosferycznych (wiatru, wilgotności powietrza) i ich ewentualnego wpływu na przeniesienie się ognia z jednego pojazdu na drugi. Przyjął natomiast, że podpalenie tych pięciu, wcześniej wymienionych, samochodów było jednym zdarzeniem, gdyż w krótkim odstępie czasu doszło do podpażeń pięciu niezależnych rzeczy ruchomych (k. 1596).

Biegły ten zaopiniował również, że zachowanie J. T. (1) spowodowało bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia określonego w art. 163 § 1 k.k. Abstrahując od tego, że rolą biegłego sądowego nie jest wyjaśnianie pojęć prawnych i dokonywanie interpretacji zapisów ustawy, a do takich zaliczyć należy właśnie pojęcie mienia w wielkich rozmiarach, to argumenty przywołane przez biegłego, które tezę o spowodowaniu zagrożenia, o którym mowa w art. 163 § 1 k.k., miałyby uzasadniać, należy uznać za całkowicie nieprzekonywujące. Biegły przyjął bowiem, że pięć samochodów, które spalały się niezależnie, pomijając przy tym okoliczność że w dwóch z nich ogień samoistnie zgasł, nie rozprzestrzeniając się właściwie poza obręb przyłożenia ognia, to mienie wielkich rozmiarów, że o takim jego wniosku zdecydowała liczba tych aut, dla biegłego liczba znacząca. Zdaniem Sądu, takie wypowiedzi biegłego nie poparte żadną głębszą analizą wynikającą z wiedzy specjalistycznej, całkowicie dyskwalifikują jego opinię. Nie pozostają bowiem żadne wątpliwości, że teza o stworzeniu zagrożenia dla mienia w wielkich rozmiarach nie jest poparta wiedzą z zakresu pożarnictwa, ale tym, że biegły uznał, że pięć pojazdów to mienie w wielkich rozmiarach, zapominając o tym, że ocena, czy te pięć pojazdów to mienie w wielkich rozmiarach należy do Sądu. Nie zasługuje na aprobatę Sądu taka opinia, której wnioski uzależnione są wyłącznie od osobistych, a nie merytorycznych, zapatrywań biegłego - bez ich odpowiedniego oparcia na obiektywnie sprawdzalnych kryteriach. Warto również zwrócić uwagę na to, że biegły ten podał także, że zapalenie pojazdów od siebie jest prawdopodobne, aczkolwiek ma rozprawie nie potrafił określić

stopnia tego prawdopodobieństwa. Jego rozważania były zatem czysto teoretyczne, nie poparte przeprowadzonymi badaniami oraz wiedzą. Na rozprawie, podczas konfrontacji z biegłym E. S. (2), stwierdził, że w odległości 6,8 m nie ma możliwości rozprzestrzeniania się ognia w bok. Stwierdził też, że nie widzi możliwości rozprzestrzeniania się ognia na znajdujący się w pobliżu budynek. W związku z powyższym należy uznać, że biegły ten nie widział zagrożenia spalania się innych obiektów, a jego ustna opinia pozostaje w sprzeczności z opinią złożoną na piśmie. Podkreślić należy także, że kwalifikację zagrożenia dla mienia wielkich rozmiarów biegły wywiódł tylko z samej liczby samych samochodów. Biegły podał także, że rozszczelnienie się zbiornika na paliwo mogłoby - w skrajnych przypadkach - doprowadzić do rozprzestrzeniania się ognia. Podobnie stwierdził, że rozszczelnienie się zbiornika mogło doprowadzić do zapalenia się innego obiektu - w skrajnych przypadkach. Skoro opierał swoje tezy o przyjęcie wystąpienia „skrajnego przypadku”, to zdaniem Sądu winien potrafić co najmniej określić prawdopodobieństwo jego wystąpienia w dniu zdarzenia, a tego nie uczynił, ani nie badał. Nie znał bowiem ani rodzaju podłoża, na którym paliwo to mogłoby się rozlać, ani kąta nachylenia jezdnii, ani rodzaju i ilości paliwa, nie uwzględnił zalegającego na nawierzchni śniegu. Zdaniem Sądu, biegłemu w tej konkretnej sprawie zabrakło odpowiedniego doświadczenia zawodowego, aby móc rzetelnie wykonać powierzone mu zadania. Wynika to nie tylko z bardzo młodego wieku, ale z faktu, że opinię tę sporządzał zaledwie w krótkim czasie po ukończeniu studiów magisterskich, nie mając przy tym właściwie żadnego doświadczenia zawodowego. Sąd ma świadomość tego, że biegły ten został wpisany na listę po spełnieniu warunków formalnych, niemniej samo ukończenie studiów magisterskich nie predestynuje jeszcze do bycia biegłym sądowym, od którego wymaga się nie tylko wiedzy specjalistycznej, ale także odpowiedniego doświadczenia zawodowego.

W toku postępowania jurysdykcyjnego, z uwagi na dostrzeżone ułomności opinii sporządzonej przez biegłego S. B., powołano dowód z opinii innego biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa - E. S. (2) celem ustalenia możliwości rozprzestrzeniania się ognia w obrębie opisanych powyżej pojazdów. W treści uzyskanej opinii zaprezentowany został przez biegłego jasny, klarowny wywód, pozwalający prześledzić tok jego rozumowania i proces dochodzenia do wniosków końcowych. Opinia ta sporządzona została ponadto przez osobę posiadającą w tym względzie odpowiednią wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe. Wyciągnięte przez biegłego wnioski końcowe opinii poprzedzone zostały wszechstronną analizą. Z tej przyczyny wnioski te Sąd uznał za w pełni trafne i w całości je podzielił.

W ocenie Sądu, opinia wydana przez biegłego E. S. (2) sporządzona została rzetelnie, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym. Ponadto, opinia ta jest pełna, jasna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności. Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby kwestionować wartość dowodową tej opinii. Biegły E. S. (2) w pisemnej opinii stwierdził, że zdarzenie jakie miało miejsce w dniu w nocy z 24 na 25 lutego 2013 roku przy ul. (...) w W. nie mogło doprowadzić do rozprzestrzeniania się ognia poza podpalone samochody, wskazując na występowanie wystarczająco dużych odległości pomiędzy poszczególnymi pojazdami (tę największą biegły przyjął jako 6,3 m, podczas gdy faktycznie wynosiła ona 6,8 m, błąd wynikał zapewne z nieczytelnego zapisu na szkicu wykonanym przez funkcjonariusz, przy czym zważywszy na to, że odległość przyjęta przez biegłego była mniejsza niż w rzeczywistości, okoliczność ta nie rzutowała na prawidłowość wniosków końcowych opinii). Zwrócił także uwagę na takie obiektywne czynniki, jak fakt podpalenia pojazdów od zewnątrz - gdzie jest mniej materiału palnego i stąd mniejsza dynamika rozprzestrzeniania się pożaru, brak występowania jakichkolwiek materiałów palnych w bezpośrednim otoczeniu podpalonych pojazdów, które mogłyby rozprzestrzenić ogień w poziomie, niską temperaturę otoczenia oraz leżące resztki śniegu w sąsiedztwie podpalonych pojazdów. Wyjaśnił także, że rozszczelnienie zbiornika paliwa nie prowadzi - wbrew powszechnym poglądom - do wybuchu, lecz do stopniowego wypalania się paliwa. W okolicznościach omawianego zdarzenia jest tak zwłaszcza dlatego, że zniszczone pojazdy nie były w ruchu, zatem paliwo znajdowało się tylko w baku, a nie w całej instalacji paliwowej. W ocenie Sądu, biegły E. S. (2) - w odróżnieniu od biegłego S. B., z którym był konfrontowany - w ustnej uzupełniającej opinii wydanej w toku rozprawy głównej, potrafił skutecznie obronić wnioski zawarte w swojej pisemnej opinii. Swoje tezy opierał o przeprowadzone eksperymenty oraz o rzeczywiste okoliczności zdarzenia mającego miejsce w nocy z 24 na 25 lutego 2013 roku przy ul. (...) w W.. Biegły podkreślił zwłaszcza, że w przypadku pożaru przedmiotowych samochodów nie zaistniały żadne okoliczności szczególne, które pozwoliłyby na rozprzestrzenienie się ognia. Nie było zatem potrzeby, aby je uwzględnić w opinii, tak jak to czynił biegły S. B..

Ustaleń co do stanu zdrowia psychicznego oraz poczytalności Sąd nie dokonywał w oparciu o opinię sporządzoną przez biegłe z zakresu psychiatrii **J. J.** oraz **D. B.**. W opinii tej biegłe nie stwierdziły u oskarżonego uzależnienia od alkoholu. Zważywszy na zawarte w opinii sprawozdanie z przeprowadzonego przez biegłe badania, powstała wątpliwość co do tego, czy opinia biegłych J. J. oraz D. B. jest w istocie pełna i trafna. Ocenę, czy dana osoba jest uzależniona od alkoholu, biegłe oparły bowiem – jak się okazało w czasie ich przesłuchania na rozprawie - wyłącznie na podstawie deklarowanych bądź negowanych przez oskarżonego objawów. Biegłe nie dokonały przy tym żadnej weryfikacji jego twierdzeń i założyły, że oskarżony nie ma powodów do podawania danych niezgodnych z rzeczywistością. Powyższe sprawa, zdaniem Sądu, że opinia sądowo-psychiatryczna mogłaby być dowolnie moderowana przez badanego w zależności od tego, jakie informacje zdecyduje się on ujawnić, a jakie zataić, czego biegłe w ogóle nie brały pod uwagę i mimo zasygnalizowania przez Sąd wprost takich wątpliwości, biegłe nie widziały w tej sytuacji żadnych „zagrożeń” dla sformułowanej przez siebie wniosków. Wynikało z tego, że ograniczenie badań psychiatrycznych do uzyskania odpowiedzi na kilka standardowych pytań, jest dla nich normą, poza którą nie ma potrzeby w ogóle wychodzić. W ocenie Sądu, w tym przypadku biegłe zgubiła rutyna, nie wyszły one poza sformułowanie kilku standardowych tez, a dociekania Sądu w zakresie obranej przez nie metodologii pracy odbierały jako personalny atak na ich osoby. Zdaniem Sądu, taka postawa biegłych odbierała walor wiarygodności sformułowanych przez nie opinii. Nie oznacza to jednocześnie, że wnioski, które sformułowały, były całkowicie chybione, niemniej metodologia ich pracy nie gwarantowała uzyskania prawidłowych wyników tych badań.

Z powyższych względów Sąd dopuścił dowód z opinii innych biegłych psychiatrów. W ocenie Sądu, opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna wydana przez biegłych **R. W.**, **E. M.** i **E. L.** wykonana została z należytą starannością i docieklivością, a wyprowadzone przez biegłych końcowe wnioski poprzedzone zostały rzetelną oceną stanu psychicznego oskarżonego, stąd uznać należało tę opinię za w pełni wartościowy materiał dowodowy. W ustnej opinii uzupełniającej wyczerpująco i przekonująco uzasadniono wnioski zawarte w opinii pisemnej. Z tych względów Sąd w całej rozciągłości podzielił ich stanowisko.

W toku postępowania sądowego na wniosek oskarżyciela publicznego przeprowadzono również dowód z opinii z zakresu antropologii, niemniej wnioski końcowe tej opinii nie miały dla ustalenia stanu faktycznego istotnego znaczenia. Biegły B. M. mimo przeprowadzonych badań, ze względu na niską jakość nagrania, nie miał możliwości jednoznacznie stwierdzić, czy wizerunek osoby zarejestrowanej na nagraniach z monitoringu miejskiego jest zgodny z wizerunkiem J. T. (1) oraz jego ubiorem w dniu zdarzenia. Należy podkreślić, że wnioski zawarte w końcowej pisemnej opinii biegły ten poprzedził analizą materiału dowodowego i porównawczego, a wyprowadzone przez siebie konkluzje w należyty i jasny sposób uzasadnił. Sąd nie dostrzegał w tej opinii żadnych elementów, które nakazywałyby jej uzupełnienie, czy też odwołanie się do opinii innego biegłego.

Sąd w pełni podzielił wnioski sformułowane w pisemnej opinii biegłego z zakresu osmologii **A. D. (2)** (k. 2841-2843). Przygotowana została ona przez osobę dysponującą odpowiednim doświadczeniem oraz wiedzą teoretyczną w zakresie badanych zagadnień. Sąd nie dopatrył się w opinii żadnych elementów, które wskazywałyby na jej niekompletność czy nierzetelność. Wnioski zawarte w opinii zostały poprzedzone odpowiednio szczegółową analizą i należyte uzasadnione.

Nie było też obiektywnych powodów do tego, aby zakwestionować dowody z dokumentów zgromadzone w niniejszej sprawie. Żaden z tych z dowodów nie prowadził do wniosków przeciwnych niż wynikające z treści tych dowodów. Ich prawdziwości nie kwestionowały także strony w trakcie postępowania. W odniesieniu do opinii z zakresu pożarnictwa sporządzonych na potrzeby innych toczących się z udziałem oskarżonego postępowań stwierdzić należy, że nie miały one znaczenia dla niniejszej sprawy, albowiem przedmiotem ich były jedynie zbliżone, a nie te same okoliczności.

Wykonana na etapie postępowania przygotowawczego opinia z zakresu badań fizykochemicznych nie wniosła do sprawy istotnych danych, albowiem badania zabezpieczonych w toku postępowania rękawiczek znalezionych przy oskarżonym nie doprowadziły do stwierdzenia na nich obecności substancji łatwopalnych. (vide k. 804-806)

Podobnie również opinie z zakresu badań genetycznych (k. 873-881) oraz badań daktyloskopijnych (k. 883-885) mimo braku zastrzeżeń co do obranej przez biegłych metodologii pracy nie dostarczyły takich danych, które pozwoliłyby na dokonywanie ustaleń w zakresie stanu faktycznego, w tym sprawstwa oskarżonego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe daje zdaniem Sądu podstawy do uznania J. T. (1) za winnego tego, że w nocy 24 lutego 2013 r., około godziny 23.00 przy ul. (...) w W., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dokonał on poprzez podpalenie uszkodzenia pięciu samochodów F. (...) o nr rej. (...), F. (...) o nr rej. (...), H. (...) o nr rej. (...), V. (...) o nr rej. (...) i T. (...) o nr rej. (...), powodując szkodę w łącznej wysokości 57.717,89 zł. Swoim działaniem zaś wyczerpał znamiona występku z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Przez czyn polegający na zniszczeniu rzeczy, stypizowany w art. 288 § 1 kk, należy rozumieć zniszczenie całkowite lub tak znaczne naruszenie substancji materialnej rzeczy, iż nie nadaje się ona do używania zgodnie z przeznaczeniem. Uszkodzeniem natomiast jest naruszenie lub uszczuplenie substancji materialnej lub takie oddziaływanie na rzecz, które powoduje istotne ograniczenie jej właściwości użytkowych, ale także uszczuplenie wartości rzeczy, któremu jednocześnie nie musi towarzyszyć umniejszenie jego substancji. W niniejszym przypadku doszło do uszkodzenia mienia poprzez podpalenie samochodów. Przestępstwo z art. 288 kk można popełnić umyślnie w obu formach zamiaru, tj. bezpośredniego, jak i wynikowego. Zdaniem Sądu, w analizowanej sprawie oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Niewątpliwie podpalenie pięciu samochodów, każdego z osobna, prowadzić będzie do ich uszkodzenia. Taka świadomość towarzyszyła też oskarżonemu w momencie dokonywania tego czynu. Teza ta znajduje potwierdzenie w treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa, z której wynika, że J. T. (1) posiadał zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, również w czasie gdy znajdował się w stanie nietrzeźwości (k. 3099-3100).

Wielość zachowań podjętych przez oskarżonego, a polegających na podpaleniu pięciu mocowań tablic rejestracyjnych w pojazdach zaparkowanych przy ul. (...) w W. w nocy 24 lutego 2013 r., Sąd zakwalifikował jako jeden czyn ciągły z art. 12 kk. Należy bowiem podkreślić, że podpałek tych oskarżony dokonywał w krótkich odstępach czasu, rzędu kilkudziesięciu sekund, podążając wzdłuż zaparkowanych przy ulicy jeden za drugim pojazdów, a fakt, iż działania swoje skierował w odniesieniu do pięciu ze wszystkich zaparkowanych tam aut, wskazywał na działanie z góry powziętym zamiarem.

Zdaniem Sądu, działaniem swoim oskarżony nie zrealizował natomiast znamion występku spowodowania zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, nawet w formie stadialnej usiłowania w rozumieniu art. 13 § 1 kk, a zatem takiej, w której sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Odpowiedzialności karnej z art. 163 § 1 pkt 1 kk podlega bowiem ten, kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru.

Przyjęcie zatem kwalifikacji z art. 163 § 1 pkt 1 kk wymaga udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest pożar, jako zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach. Ustawa aktualnie obowiązująca nie zawiera definicji pożaru, podobnie zresztą jak poprzednia, niemniej pod rządami kodeksu karnego z 1969 r. pojawiło się wiele judykatów, które nie straciły na swej aktualności, a które odkodowały znaczenie jurydyczne tego pojęcia. Przez określenie "pożar" rozumieć należy ogień o wielkim zasięgu, obejmujący z siłą żywiołową mienie ruchome lub nieruchome i zagrażający życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo mieniu w znacznych rozmiarach, przy czym zagrożenie to nie może być odległe w czasie, zależne od nastąpienia pewnych warunków w przyszłości, lecz musi występować aktualnie (vide wyrok SN z dnia 11.12.1978 r. sygn. akt II KR 269/78). Pojęcie „pożar” nie jest tożsamy ze słowem „ogień”. Oceniając, czy wzniesiony ogień jest pożarem konieczne jest uwzględnienie zagrożenia, o którym mowa w przywołanym powyżej przepisie. Pożarem nie jest więc jakkolwiek ogień, lecz tylko ogień rozprzestrzeniający się z siłą żywiołową i o tak dużych rozmiarach, że stwarza konkretne, realne i bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Pożar charakteryzuje się nagłością, gwałtownością i możliwością dużego zasięgu. Wzniesienie ognia w niewielkich rozmiarach w warunkach, w których istniały realne możliwości natychmiastowego

rozprzestrzenienia się tego ognia i zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach - gdyby ogień nie został ugaszony - jest już pożarem. Musi to być ogień o wielkich rozmiarach, a więc taki, który ogarnął przedmioty w takim rozmiarze, że opanowanie go wymaga znacznych wysiłków (vide Z. Młynarczyk, glosa do wyroku SN z dnia 13 maja 1971 r., IV KR 68/71, OSPiKA 1972, nr 7-8, s. 364-365). Ogień taki odpowiada pojęciu pożaru zarówno wtedy, gdy obejmuje kilka obiektów (budowle, lasy, składy materiałów), jak i wówczas, gdy obejmuje jeden obiekt, stwarzając stan zagrożenia dla mienia w wielkich rozmiarach.

Tak rozumiany pożar ma być zdarzeniem zagrażającym życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Na gruncie tego przepisu, pojęcia mienia wielkich rozmiarów nie należy wiązać z jego „wielką wartością” zdefiniowaną w art. 115 § 6 i 7 kk, lecz z przestrzennymi cechami substancji materialnej objętej zagrożeniem (vide uchwała SN z dnia 19 lutego 2003 r., I KZP 49/02, OSNKW 2003, nr 3-4, poz. 24). Przedmiotem przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 kk zamieszczonego w rozdziale normującym odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu nie jest samo spowodowanie pożaru postrzeganego przez przyzmat wysokości szkody w mieniu, lecz spowodowanie tego rodzaju zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach i przybiera postać pożaru. Jeżeli brak takiego zagrożenia, to zachowanie sprawcy powodującego pożar oceniane winno być w kategoriach niszczenia lub uszkodzenia mienia w rozumieniu przepisu art. 288 § 1 kk. (vide wyrok SN z dnia 27.10.2010 r.)

Kluczowe zatem staje się odkodowanie znaczenia pojęcia zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach. W przywołanym powyżej judykacie Sąd Najwyższy uznał, że znamię „mienie w wielkich rozmiarach” stanowi wykładnik cech przestrzennych substancji objętej zagrożeniem, a nie wartości tego mienia. W dotychczasowym orzecznictwie termin „mienie w wielkich rozmiarach” odnosiło do różnego rodzaju nieruchomości, jak lokale mieszkalne w budynku wielorodzinnym (wyrok SA w Katowicach II AKa 427/14), zabudowania gospodarcze (wyrok SA w Warszawie II AKa 243/96). W wyroku z dnia 18 października 2001 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach (sygn. akt II AKa 372/01) skonstatował, że należy mówić o zagrożeniu mienia w wielkich rozmiarach, gdy zagrożeniu podlegały dwa budynki mieszkalne o znacznych rozmiarach, wyposażone w meble i sprzęt gospodarstwa domowego, stanowiące miejsce zamieszkania i podstawę egzystencji oraz dobytek dwóch rodzin. Odwołano się zatem w tym ostatnim judykacie nie tylko do cech przestrzennych zagrożonego mienia, ale również do jego cech funkcjonalnych, istotnych z punktu widzenia życia człowieka.

Skoro zatem mienie to nie tylko nieruchomości, ale także rzeczy ruchome, powstaje pytanie, jakich rozmiarów i jak liczne winny być te ruchomości, aby należało je kwalifikować jako mienie w wielkich rozmiarach.

W tym miejscu konieczne staje się poczynienie kilku uwag natury teoretycznej, a mianowicie że w doktrynie i judykaturze przyjmowana jest reguła, zgodnie z którą pierwszeństwo należy nadać wykładni językowej, a dopiero w dalszej kolejności – w przypadku gdy wyniki tej wykładni nie pozwalają na odkodowanie znaczenia danego przepisu – innym rodzajom wykładni, jak systemowa czy celowościowa. Nie istnieje też potrzeba odwoływania się do wykładni systemowej czy celowościowej, w sytuacji gdy po zastosowaniu dyrektyw językowych można ustalić znaczenie interpretowanej normy. W takim przypadku wykładania systemowa bądź celowościowa może pełnić jedynie funkcję pomocniczą, tj. wzmacniać wynik interpretacyjny uzyskany przy zastosowaniu wykładni językowej.

W ramach wykładni językowej należy silnie zaakcentować dyrektywę języka potocznego, zgodnie z którą wyrażeniu występującemu w treści przepisu prawa należy nadać takie znaczenie, jakie ma ono w języku potocznym, chyba że ważne względy przemawiają za odstępniem od tego znaczenia. W razie zaś istnienia definicji legalnej określonego wyrażenia, znaczenie nadane mu przez ustawodawcę ma pierwszeństwo przed jego znaczeniem potocznym.

Mając na uwadze powyższe, interpretację pojęcia „mienie w wielkich rozmiarach” należy przeprowadzić przede wszystkim z uwzględnieniem dyrektywy języka potocznego. W ujęciu słownikowym „mienie” to majątek, rzeczy ruchome i nieruchome, inaczej dobytek. „Rozmiar” to wielkość czegoś materialnego, rozpatrywanego pod względem długości, szerokości i wysokości lub głębokości. Z kolei przymiotnik „wielkie” określa przedmiot znaczny pod względem rozmiarów, liczby, ilości lub wartości; przewyższający inne rzeczy lub zjawiska. Uwzględniając znaczenie

każdego z wyżej wymienionych wyrażen to za w pełni trafną należy uznać interpretację, że znamie „mienie w wielkich rozmiarach” odnosi się do cech przestrzennych i gabarytów materii objętej zagrożeniem. Abstrahując od rzeczywistych możliwości objęcia podpalonych pojazdów pożarem, powstaje pytanie, czy te pięć samochodów, a właściwie trzy, gdyż dwa z nich znajdowały się w takiej odległości, że również biegły S. B. nie widział ostatecznie możliwości rozprzestrzenia się ognia pomiędzy nimi, winny być uznane za mienie w wielkich rozmiarach. Zdaniem Sądu, stosując wykładnię językową należałoby się raczej skłaniać do udzielenia odpowiedzi negatywnej. Jednakże zważywszy na to, że odpowiedź ta nie jest oczywista, niezbędne jest sięgnięcie do innych metod wykładni, które prawidłowość tej interpretacji wzmocnią bądź osłabią. Odwołanie się bowiem wyłącznie do gabarytów mienia w przypadku samochodów osobowych okazało się niewystarczające.

W teorii prawa przyjmuje się, iż przy wykładni przepisu należy brać też pod uwagę jego miejsce w systemie prawa, przy czym może to być zarówno miejsce przepisu w systematyce zewnętrznej (dana gałąź prawa), jak i wewnętrznej (dział, rozdział aktu normatywnego, w którym został zamieszczony przepis poddany interpretacji).

Przestępstwo z art. 163 § 1 kk zostało zamieszczone w rozdziale XX kodeksu karnego, w którym zgrupowano przepisy typizujące bezprawne zachowania zagrażające bezpieczeństwu powszechnemu. Głównym przedmiotem ochrony analizowanego przestępstwa jest bezpieczeństwo powszechne, a dodatkowym życie lub zdrowie oraz mienie. Nie budzi zatem wątpliwości, że właśnie z uwagi na zamieszczenie przedmiotowego przestępstwa w rozdziale XX kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu” pojęcie „mienie w wielkich rozmiarach” winno być oceniane jako znamie strony przedmiotowej, charakteryzujące niebezpieczeństwo powszechne.

Czyn opisany w art. 163 § 1 kk powinien prowadzić do wywołania stanu powszechnego zagrożenia, który zaistnieje wyłącznie wówczas, gdy cechy przestrzenne zaatakowanego mienia będą świadczyć o wielkim zasięgu oraz skali zdarzenia, tj. wielkich rozmiarach zagrożonego mienia. Jeśli zatem przestępcze zachowanie sprawcy zagraża mieniu wielkiej wartości – przy czym jednocześnie nie jest zachowaniem o wielkim zasięgu przestrzennym – może być ono oceniane wyłącznie w kategoriach przestępstwa zniszczenia cudzej rzeczy ruchomej z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 kk.

W analizowanej sprawie zastosowanie wykładni językowej i systemowej okazało się jednak niewystarczające do dokonania właściwej subsumpcji prawa, gdyż w dalszym ciągu pozostają wątpliwości co do tego, jakich rozmiarów i jak liczne winny być zatem rzeczy ruchome, aby mówić o tym, że stanowią one mienie w wielkich rozmiarach.

Zdaniem Sądu, konieczne jest dokonanie wykładni pojęcia mienia w wielkich rozmiarach z zastosowaniem wykładni funkcjonalnej i odkodowanie ratio legis tego przepisu. Skoro zatem ustawodawca chroni w jednym przepisie, zlokalizowanym w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, zdrowie i życie wielu osób albo mienie w wielkich rozmiarach, to dobra objęte tą ochroną muszą być równoważnie cenne. Oczywistym jest, że życie i zdrowie człowieka są dobrami najwyższej chronionymi prawnie i trudno jest znaleźć dla tak cennego dobra, innego równie doniosłe. Niemniej skoro ustawodawca w jednym przepisie zdecydował się objąć ochroną życie i zdrowie wielu osób, to zakładać należy, że udzielając mieniu takiej samej ochrony jak życiu i zdrowiu wielu osób, chodzić musi o taki rozmiar tego mienia, że istotnie musi ono odpowiadać przymiotowi wielki.

Ustawodawca w art. 163 § 1 kk użył nie tylko nieokreślonego znamienia w odniesieniu do mienia, ale również w odniesieniu do ilości osób, których życie bądź zdrowie zostało zagrożone. Przepis ten stanowi, że zagrożenie to ma się bowiem odnosić do „wielu” osób. W wyroku z dnia 18 października 2001 r. (sygn. akt II AKa 372/01) Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, że pojęcie wielu osób utożsamiać należy z pojęciem „dużo”, czy „znaczna ich ilość”, co wprawdzie nie musi wiązać się z nieokreśloną, czy niepoliczalną ich liczbą, a o wielu osobach można mówić już w przypadku siedmiorga. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 16 marca 2004 r. (sygn. akt II AKa 407/03) uznał, że znamie wielości osób jest pojęciem ocennym, niemniej przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie jako dolną granicę wielości osób liczbę od 6 do 10. W doktrynie przyjmuje się też, że zdarzenie zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób wówczas, gdy istnieje realne niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania uszczerbku na zdrowiu przez co najmniej 10 osób. Za określeniem tego znamienia taką liczbą przemawia fakt, iż ma to być więcej osób niż kilka. Ustawa bowiem rozróżnia

pojęcie „wiele”, np. w art. 140 § 2 kk i art. 300 § 3 kk od słowa „kilka” (art. 301 § 1 - 3 kk.). Zatem znamię to musi dotyczyć większej ilości osób niż kilku. W języku potocznym „kilka” oznacza liczbę od 3 do 9 (tak Ryszard Stefański w Komentarzu do art. 163 Wolters Kluwer 2014). Zdaniem Sądu, trafnie kwestia ta została ujęta w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 2 lutego 2004 r. (sygn. akt II AKa 421/03), w którym to judykacie Sąd ten uznał, że dla prawidłowego określenia interpretacji znamienia „wielu” osób należy odnieść się do słownika poprawnej polszczyzny, który posługuje się pojęciami „kilku” i „wielu” osób; kilka - jest to zaimek odnoszący się do niesprecyzowanej liczby kogoś, czegoś, najczęściej w granicach 5-10, rzadziej 2-4, natomiast wielu - jest to liczebnik nieokreślony oznaczający dużą liczbę kogoś, czegoś (Nowy słownik poprawnej polszczyzny, PWN, Warszawa 2003, s. 327, 1155); pozwala to stwierdzić, że „wiele osób” to więcej niż kilka. Przy takiej interpretacji, znamię czynu z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. „zagroza życiu lub zdrowiu wielu osób” nie zostało wypełnione przez fakt zagrożenia dla pięciu osób (vide wyrok SA w Lublinie sygn. akt II AKa 421/03).

Rodzi się zatem pytanie, jak wielkich rozmiarów musiałoby być zatem mienie ruchome, aby racjonalnym było zastosowanie tej kwalifikacji zarówno do zdarzeń zagrażających życiu i zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Czy zatem za trafne uznać należy, iż kwalifikacja ta znajdzie zastosowanie do sytuacji, w której zagrożenie odnosić się będzie do łącznie pięciu samochodów osobowych, skoro przyjmuje się, że jeżeli chodzi o życie lub zdrowie ludzkie oczekuje się, że będzie to liczba co najmniej sześciu czy siedmiu? Zdaniem Sądu, odpowiedź na to pytanie jest negatywna. Nie stanowi mienia w wielkich rozmiarach zbiór pięciu aut osobowych nawet uwzględniając to, że w odbiorze społecznym samochód jest stosunkowo cennym dobrem materialnym, do którego przywiązuje się dość dużą wagę, jest dobrem często pożądanym, wyznaczającym status majątkowy jego posiadacza. Niemniej w dalszym ciągu pozostaje on jedynie rzeczą użytkową, która swoimi gabarytami nie może pretendować do bycia mieniem w wielkich rozmiarach, nawet gdy dotyczyłaby to sumy pięciu aut. Można oczywiście wyobrazić sobie, że zbiór takich pojazdów, stanowiących flotę przedsiębiorstwa, w pewnych okolicznościach mógłby być kwalifikowany jako mienie w wielkich rozmiarach, niemniej nie jest rolą Sądu orzekającego w niniejszej sprawie określanie granicy, do której mamy do czynienia jeszcze, że zbiorem rzeczy ruchomych, a od której z mieniem w wielkich rozmiarach.

Reasumując Sąd uznał zatem oskarżonego J. T. (1) za winnego popełnienia występku z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 288 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy orzekaniu tej kary Sąd kierował się dyrektywami opisanymi w art. 53 § 1 k.k. Sąd baczyl, aby dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, a także uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu, wziął również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd uwzględnił również okoliczności, o których mowa w art. 53 § 2 kk, w szczególności sposób zachowania się sprawcy oraz rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa.

Dolegliwość orzeczonej kary odpowiada – zdaniem Sądu - stopniowi winy oskarżonego i uwzględnia stopień szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, który Sąd uznał za wysoki. Należy w tym miejscu podkreślić, że podpalenie to jeden z najgroźniejszych sposobów uszkodzenia mienia, który pod rządami Kodeksu karnego z 1969 r. stanowił typ kwalifikowany tego występku. Odstąpienie przez ustawodawcę od wprowadzenia zaostrzonej odpowiedzialności karnej za taki czyn, nie oznacza, że modus operandi obrany przez sprawcę nie pozostaje bez wpływu na ocenę prawnokarną jego zachowania. Sposób działania sprawcy Sąd potraktował więc w tym wypadku jako okoliczność obciążającą, taki sposób stanowi bowiem zagrożenie dla innych dóbr chronionych prawem, wzbudza też stan niebezpieczeństwa, przy czym w rozumieniu innym niż zagrożenie, o którym mowa w art. 163 § 1 kk. Również rozmiar wyrządzonej szkody przez oskarżonego jest okolicznością, która wpływa obostrzająco na wysokość orzeczonej kary. Zdaniem Sądu, nie zachodziły żadne szczególne okoliczności, które usprawiedliwiłyby zachowanie oskarżonego. W ocenie Sądu, te przestępcze działania, których się oskarżony dopuścił, podejmowane były jedynie z chęci rozładowania negatywnych emocji, zwrócenia uwagi na siebie, formą zaakcentowania swojego istnienia. Zdaniem Sądu, wbrew stanowisku wyrażonemu przez oskarżonego, nie wszystkim działaniom człowieka można przypisać cechę racjonalności, a brak możliwości logicznego wytłumaczenia przyczyn, dla których daną aktywność człowiek podejmuje, nie zawsze musi oznaczać, że znajdował się on w stanie zakłócenia czynności psychicznych. Jako okoliczność obostrzającą uznać należało także działanie sprawcy w stanie nietrzeźwości, który

to stan ośmielał oskarżonego do dokonania tego czynu, przy czym nie pozbawiał on go możliwości kontrolowania własnego postępowania. Natomiast okolicznością, która pozwalała na orzeczenie kary znacznie poniżej maksymalnego ustawowego zagrożenia było to, iż oskarżony przyznał się do winy oraz wyraził krytyczny stosunek do popełnionego czynu oraz wolę poprawy swojego zachowania w przyszłości.

Zdaniem Sądu, orzeczona kara spełni swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz generalnej, będzie ona również dostatecznie dolegliwa, aby uświadomić oskarżonemu naganność tego czynu. Nieuchronność wykonania orzeczonej kary jest - zdaniem Sądu - jedyną metodą kształtowania u oskarżonego właściwego stosunku do obowiązujących norm prawnych i utrwalenia w nim deklarowanego aktualnie krytycznego stosunku do popełnionego występk.

Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz (...) SA w W. kwoty 29.695,07 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych 07/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 1.550,06 zł (jeden tysiąc pięćset pięćdziesiąt złotych 06/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 21.540,49 zł (dwadzieścia jeden tysięcy pięćset czterdzieści złotych 49/100), na rzecz (...) SA w W. kwoty 4.432,27 zł (cztery tysiące czterysta trzydzieści dwa złote 27/100) oraz na rzecz A. G. kwoty 500,00 zł (pięćset złotych 00/100).

Na podstawie zaś art. 44 § 2 kk Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Drz SIP 3851/13, Drz SIP 3854/13, Drz SIP 3867/13-3870/13 na karcie 129-130 akt, albowiem przedmioty te służyły do popełnienia przestępstwa. Pozostałe zabezpieczone w toku postępowania dowody rzeczowe, opisane w wykazie dowodów rzeczowy Drz SIP 3856/13-3866/13, 3871/13-3911/13 na karcie 129-130 akt, Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił oskarżonemu, albowiem były one zbędne dla dalszego postępowania.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w dniach od 24 lutego 2013 r. do 12 grudnia 2013 r. oraz od 06 marca 2014 r. do 05 czerwca 2014 r.

O kosztach i opłatach Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49; poz. 223 z późn. zm.) zwalniając oskarżonego od ich uiszczenia uznając, że określa, że ponosi je Skarb Państwa. Wysokość wydatków poniesionych w związku z koniecznością przeprowadzenia szeregu specjalistycznych opinii była tak duża, że przekraczała dalece możliwości ich pokrycia przez oskarżonego, nie dysponującego własnym majątkiem, którego możliwości zarobkowe z uwagi na osadzenie w zakładzie karnym są znacząco ograniczone.